



# SPORT

TYGODNIK

poświęcony wszystkim gałęziom sportu i stosunkom towarzyskim.

Wydawca i naczelny redaktor: Zygmunt Prawdzic Meciszewski.

Nr. 9.

Kraków, Środa 1 Lipca 1891 r.

Rocznik I.

Qui ne risque pas, n'a rien.

Ryzykowało krakowskie Towarzystwo wyścigowe, gdy nie kładąc się z trudnościami wielkimi, nie szczędząc pracy, kosztów i zabiegów, powołało do życia najpiękniejszy tor w Monarchii Austriacko-Węgierskiej. W nagrodę plon świetny uwiecznił ich zabiegi. Hodowcy więksi i mniejsi przeważnie niemieccy i węgierscy chcąc podnieść i uświetnić nowo założony tor obesłali go licznie, a materiał przysłany co do jakości nie różnił się niczem od posyłanych do Wiednia i Budapesztu. Stajnie bowiem na placu wyścigowym kryły w swych boxach jednego zwycięzcę Derby (Aspiranta) i trzeciego w tegorocznym Derby (Crossbowa), a z steeplerów dwa najświetniejsze w Austrii: Schönbrunna i Coute que Coute. Koło 6 niemieckich właścicieli stajni wyścigowych grupuje się 2 polskich J. hr. Potocki i Alfred Mysłowski sen. nie żałują z pewnością tego, że w krakowskich wyścigach wzięli udział, każdy z nich bowiem z pokazną kwotą wrócił do domu. To samo można powiedzieć i o obcych stajniach. Każdej, jeżeli dość dużo nie wygrała, to przynajmniej wróciły się koszta wysyłki. Ale mimo tego wdzięczność się im należy,

bo tylko prawdziwe zamiłowanie sportu, które nie zna żadnych ubocznych względów, do Krakowa ich sprowadziło. Zasluga hr. Esterházy, p. A. Drehera, p. Wł. Schindlera, hr. R. Kinsky i innych nie zapomni z pewnością krakowskie towarzystwo. Tu należy się również podziękowanie pp. hr. Józefowi Potockiemu i Alfredowi Mysłowskiemu sen., za to, że reprezentowali polski chów, a ten szczerzy poklask, jakim darzyła publiczność, konie niosące ich kolory, był może najlepszą nagrodą.

Nieprzyjaźnie bardzo usposobiony był tego roku dla galicyjskiego sportu p. bożek Fluvius. Lwowskie wyścigi zabił prawie ciągłym deszczem, a i w Krakowie w niedzielę jeszcze pono zdawało się, że ten sam deszcz zaraz w zawiązku uśmierci tutejsze wyścigi. Gdyśmy w niedzielę, o wczesnej rannej godzinie tor cały przechodząc badali, i smutni ze spuszczoną głową przekonawszy się o zniszczeniu kilkomiesięcznej pracy do pawilonu wracali, potrzebowaliśmy tylko popatrzeć się na twarze zgromadzonych w bufecie trenerów i jockeyi, by widzieć, że oni to samo odczuwają. Wszyscy bowiem jednogłośnie zaraz po przybyciu do grodu naszego przyznali, że tor krakowski przewyższa tak położeniem jak i jakością wszystkie tory monarchii Au-

stro-węgierskiej i Niemiec i równać się z nim mogą tylko niektóre areny angielskie i francuskie. Ale opiekują się widać Krakowem jakieś opiekuńcze bogi, bo nagle około południa wiatr dotąd zachodnio północny zmienia swój kierunek i staje się wschodnim, przynosząc nam przepiękną pogodę. Jakby natura chcąc wynagrodzić za ranniesze zmartwienie, dała popołudniu istic majowy dzień, pachnący świeży i ciepły.

Odetchnął komitet, odetchnęli trenerzy i jockeye i rozweseliły się wreszcie oblicza naszych pań, przygotowujących już dawno na uroczystość tę sportową swe toalety. Wkrótce też mimo, że godzina rozpoczęcia wyścigów oznaczoną została na pół do trzeciej, zaczęły zjeżdżać się powozy jedne za drugimi, przywożąc niezliczoną ilość osób i zmieniając natychmiast pawilon w jeden wspaniały bukiet, lśniący najróżnorodniejszymi barwami. Zaroily się również wszystkie inne miejsca. a ilość widzów była tak wielka, że goście z Wiednia przybyli zgodnie oświadczyli, że bardzo wiele Niedzieli nie potrafi zgromadzić tyle osób na wyścigi we Freudenu, ile zgromadziło się na naszym torze 28 czerwca. Ilość przypatrująca się z miejsc płatnych przenosi liczbę 10.000 żeby zaś mieli czytelnicy dokładny obraz wiele ta cyfra przed-

stawia, dodamy tylko, że podczas wiedeńskiego Derby, największej uroczystości sportowej całej naszej monarchii i święta już prawie uroczystego dla Wiednia, zgromadziło tego roku we Freudenu płatnych widzów niespełna 24.000. Pisma wszystkie zaś godziły się na jedno, że liczba osób tego roku przewyższyła wszystkie inne lata. Wrócić nam potrzeba jednak do sprawozdania. Deszcze bez przerwy prawie od 16 maja padające i ulewny do tego deszcz w niedzielę rano zrobili swoje, tor był tak rozmokły, że Dyrekcyja po dokładnem zbadaniu terenu postanowiła odłożyć bieg 7 programu (Steeplechase), a z biegu 6 (z płotami) zrobić ze zgodą właścicieli bieg płaski. Uchwała ta zadowoloniła wszystkich trenerów i jockeyi, ze względu bowiem na głęboki tor, trudne nadzwyczaj przeszkody (podobne znajdują się w Austro-Węgrzech tylko w Pardubitz) łatwo bardzo spowodzić mogły upadek konia, a co zatem idzie, jakie ciężkie kalectwo jeźdźca.

W pierwszym dniu wyścigów interes dla sportsmenów miały tylko dwa biegi tj. występ przedstawiciela francuskiego chowu Cadi'ego i broniącego honoru Austrii Aspiranta. Spodziewano się, że uderzą na siebie w nagrodzie prezesowskiej, meister Stiles nie chciał jednak narażać sławy najlepszego swego konia w walce z nieznaną wielkością wystąpił go więc tam, gdzie zwycięstwo czekało go pewnie tj. w nagrodzie Jockey-Clubu. Musiano się więc zadowolnić osądzeniem zwycięstw odniesionych przez Cadi'ego i Aspiranta. Tak jeden jak i drugi formalnie uciekli swym przeciwnikom, a Aspirant swym taktwem zwycięstwem przekonał wszystkich, że obiegające pogłoski, głoszące że Aspirant nie idzie dobrze w ciężkim gruncie fałszywe i że prawdziwie dobry koń po każdym terenie

dobrze biedz potrafi. Interesującą była również dnia tego kłeska Notabene w nagrodzie Dam, zadana hr. Esterhazy klaczy, również we wtorek przez kolory Drehera, zdaje nam się jednak, że może najwięcej przypisać tu należy zasługi znakomitego jeźdźcy br. Schenk, z którym szczególnie w jeździe w finish p. v. Miklos równać się nie może. Taktyka dobra Harrawaya i dobry jeździec zwycięstwo odniosły, gdyby jednak Notabene sterowana była przez jockeya, inny zapewne mielibyśmy rezultat.

Niespodziewanem zwycięstwem Haiderose nad Tovább rozpoczęły się wtorkowe gonitwy poprzedzając great attraction dnia nagrodę Wawelu. Tor przez dwa gorące dni poprawił się ogromnie i przybrał prawie że normalny charakter, ewentualnej więc kłeski żadnym nadzwyczajnym wypadkom przypisać by nie można było, nie też dziwnego że i zajęcie się tym biegiem było ogromne. Należał on do najbardziej interesujących w całej Austrii. Aspirant mierzył się tu z tym Cadi, który dopiero co laurami się okrył w nagrodzie prezesowskiej, wystąpił tu również do boju Number 13. trzeci w niemieckim Derby i zwycięzca nagrody łobzowskiej. Wreszcie Szerony zwycięzcy nagrody cesarskiej I klasy we Lwowie. Niejeden klasyczny bieg przeszedł nie poprzedzony taką emocją fachowców jak ta dwumilowa gonitwa. I święcił chów austriacki wspaniałą tryumf, Aspirant, prawdziwy iron horse prowadząc od samego początku udusił strasznym pacy swych przeciwników. Cadi trzymający się do 2400 m. wcale dobrze, pod koniec biegu był zupełnie wyczerpany i przyszedł ostatni. Tryumf Aspiranta był rzetelny, nie dziw więc też że i oklaskom i okrzykom nie było końca. Jockey Huxtable zaś otrzymał na

pamiątkę tego biegu wspaniałą szpilkę brylantową. Cadi więc z biegu powyższego wnosząc wytrzymałym i silnym nie jest. Na 2.000 m. byłby zapewne stoczył przed pobiciem swem zacieklą walkę z Aspirantem, ale 3000 m. było mu trochę za wiele. Jest to więc wyjątek pomiędzy końmi francuskimi, sławnymi z wytrzymałości i wielkiej siły.

Drugim sensacyjnym wypadkiem dnia było zwycięstwo Electy nad Schönbrunnem. Królowi naszych steeperów widać meta 4.800 m., była jeszcze za krótką, ciężar bowiem niesiony przez niego 78½ kg. nie mógł tak wiele znaczyć u konia, który na większą odległość 83 kg. zwycięzko nieść potrafił. Wprawdzie Electa otrzymała od niego tylko 34, ale mimo tego nie zgodzimy się, by posiadała na tyle klasy wiele potrzeba na pobicie Schönbrunna. Tak więc znowu zła taktyka przeciwnego obozu dopomogła nadzwyczaj w tym meetingu szczęśliwemu Harrawayowi do zwycięstwa.

Bieg powyższy był ósmym z porządku w programie wtorkowym jako odłożony z niedzieli.

Wspaniałe Corso powozów, urządzone po wyścigach, zamykało obadwa dni wyścigów, Opisywać go nie będziemy, uczyniły to bowiem pisma codzienne, nie możemy pominąć jednak tej okoliczności, żeby nie przyznać, że zaprzęgi jakie u nas w corso udział wzięły, nawet Paryżowi żadnej by ujmy nie przyniosły, tak co do gustu w zaprzęgu jak i co do jakości koni, a przewyższyło już o wiele Berlin, gdzie tego pierwszego zawsze brakuje.

Wracając do samych wyścigów to pokazały nam one wyraźnie, gdzie punkt ciężkości udania się naszych gonitw leży, tj. że Austro-Węgry dają nam jedynie rzetelne warunki bytu. W porozumieniu więc z lwowskim komitetem wypracować nam program nasz

## SPORT I JEGO GAŁĘZIE.

Wyraz „sport“ najczęściej, bo kilkanaście razy dziennie obijał się o me uszy w czasach, kiedy pnąc się po szczeblach wiedzy, dla łatwiejszego dopięcia wysokiego celu na wyżynach trzeciego piętra mieszkałem. Bliskość niezem niezastłoniętego nieba, którego ciemny szafir w księżycowe noce podziwiać lubiłem — świeżość powietrza — szeroki widok na „obszar gnuśności zalany odmgotem“, ponad który z obowiązku wzbijać się musiałem, harmonizowały tak idealnie z taniością czynszu, że mieszkanie to przeniosłem nad bogate komnaty „sterczących dumnie pałaców“.

Jedyną, ale bardzo przykrą wadą tego mieszkania był sąsiad głośny.... sportowy. Odczułem też wtedy boleśnie całą niedolę Floryana Szarego i nieraz z przejęciem nuciłem strofę ballady: „bo zły sąsiad gorzej boli niż jelita wyciągnięte, niżli kopia wbita w pierś“. Sąsiad głośny w dzień myśl ci zmaci genialną, w nocy najroskoszniejsze przerwie marzenie, rzadko rozśmieszysz, a uprzykrzy się bardziej niż natrętna mucha, bo bez względu na mróz czy upały. Zrozumie czytelnik, jak mi dojął, jeśli dziś jeszcze, po latach, mimo szczuple wyznaczonego miejsca, tak szeroko się o nim rozwodzę.

Po dziś dzień pamiętam dokładnie chwilę jego instalacji. Nie przeczuwając mego nieszczęścia siedziałem wśród kłębow tytoniowego dymu — samodzierżca wszechwładny, mogący jednym ruchem ręki sprawić zamęt i ze szczerem zniszczyć harmonię układających się do poziomu obłoków. Pamiętam nawet, że z powodu chwilowego zatargu z nadwornym liwerańtem mego odzienia, własnoręcznie przymocowywałem wówczas niesforny guzik do mego paletota — gdy nagle poza ścianą usłyszałem gardłowe nieco, rozgłośnie dźwięki.

— To bardzo śliczny jest apartament, ja owszem taki potrzebuję winajac.

W interlokutorce, która szybko recytowała cenę pokoju i zastrzeżenie, że czynsz koniecznie najdalej do piątego każdego miesiąca wniesionym być musi, rozpoznałem z wysokiego dyszkantu gospodynię domu; w panu o gardłowym głosie domyśliłem się przyszłego sąsiada — lekkomyślny, cieszyłem się, że tak zabawnego dostanę.

— Pieniądze od pokoju to jest rzecz najmniejsza. Mój tato, który jest wielkim obywatelom na wsie, będzie pani czynsz na pierwszego przysyłał. Po co ja siebie mam o takie bagatele robić kłopoty.

— Ja tylko muszę miszlić, jak sobie umeblować, a żeby to był: sport. Gdyż tu jest bardzo śliczny widok, więc ja sobie dam landszaft zrobić i jego na ścianę powieszę. Będzie: sport!

— Co pani miszlisz, ile mie taki landszaft będzie kosztował. Ja za niego nie dam ani jeden cent. Pani potrzebujesz wiedzieć, ponieważ ja znam różnych artystów, a więc ja potrzebuję lepiej się z nimi zapoznać, i zapłacić jemu śniadanie, a obiecuję kolację, i on mnie to zrobi za darmo.

— To jest: sport! Ja ludzie znam dobrze.

Od tej też chwili prześladował mnie „sport“ we dnie i w nocy, we śnie i na jawie. Przy pracy i wśród spoczynku, dzień za dniem, tydzień za tygodniem, bezustannie, bezlitośnie.

Wszystko było: Sport. Ubranie w kratę: sport. Krawat czerwony: sport. Zawieszenie nad łóżkiem kupionych na tandecie, po straży akcyzowej, szabel: sport. Laska z dzwonkiem, też: sport.

Rano budził mnie najfałszywiej nucony krakowiaczek, któremu Mierzwiński podczas swych występów obywatelstwo wyrobił. A ilerazy o tym czasie zdarzył się ktoś ze znajomych mego sąsiada, tyle razy — choćby to co drugi dzień wypadło — słyszałem.

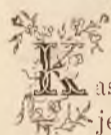
— Żeby pan jego widziałeś, jak on sobie tupnął: „Krakowiaczek ci ja!“... Sport!

**Ponieważ kosztowny nakład tygodnika „SPORT“ ostatecznie uregulowany być musi, przeto upraszamy o łaskawe wczesne nadsyłanie przedpłaty. Najlepiej przesyłać zapomocą załączonego przekazu pocztowego wprost do Administracji „SPORTU“, w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 32. Nowo przystępujący Abonenci otrzymają poprzednie numera bezpłatnie.**

w przyszłości należy, uwzględniając naturalnie programy wiedeńskie, budapeszteńskie i niemieckie, gdyż jedynie na przybycie koni z tych stron rachować możemy, wszystkie zaś uboczne względy musimy ominąć, jeżeli pragniemy rozwoju naszych wyścigów. Przystawie polskie powiada, że najbliższa koszula ciała, myśmy więc w pierwszej linii na dobro nasze uważać powinni. Takie wrażenie odnieśliśmy z wyścigów krakowskich, a po pięknej tej uroczystości sportowej zostały nam już tylko wspomnienia ożywione promieniem najprędzszego powrotu podobnie pięknych chwil.

## JUBILEUSZ

Towarzystwa Wyścigów konnych w Warszawie.



(Dokończenie).

Przewodniczącym Towarzystwa od roku 1889 jest p. Adam Michalski, handicapperem zaś i nadzorcą toru pan Stanisław Wotowski. W pierwszym okresie istnienia Towarzystwa stawały u startu przeważnie konie ze stadniny rządowej w Janowie, br. Keudla, Adama hr. Krasin'skiego i kilku innych, w późniejszych czasach wybitniejsze stanowisko na torze zajęły konie hr. Augustowej Potockiej, Ludwika hr. Krasin'skiego (Dobrogosta), Ludwika Grabowskiego i ks. Romana Sanguszki.

Wystawy inwentarza mają być na nowo wskrzeszone, i odbyć się ma taka wystawa w przysłym roku.

Z wyścigów odbytych dnia 14 czerwca dwa tylko ważniejsze podajemy biegi.

I. Nagroda imienia „Hrabiów Potockich“, Rs. 1000. — Dla trzylatków.

L. Grabowskiego kaszt. og. „Gierdawa“ po Roehampton z Savella 1.

I. Reszkego gn. og. „Tunry“ 2.

I. U. Niemcewicza gn. kl. „Carissima“ 3.

II. Nagroda Cesarska Rs. 4000.

St. Rząd. w Janowie 4 l. gn. kl. „Kordelia“ po Kaizer z Doucereuse 1.

J. U. Niemcewicza 5 letni gniady ogier „Monopol“ 2.

I. hr. Orłowskiego i St. Wotowskiego 4 l. gniada klacz „Jo“ 3

L. Grabowskiego 4 letni gniady ogier „Gaston-Phoebus“ 4.

\* \* \*

W dniu w którym obchodzono rocznicę, Piece de resistance stanowiła naturalnie nagroda jubileuszowa, Jubilee-Stakes, Rs. 6000. Bieg ten tem większe ma dla nas znaczenie, że brał w nim udział i zwyciężył łatwo „Cadi“, który reprezentował na krakowskim torze chów francuski.

♦ ♦ ♦

## „SPORT“

wychodzi 1-go, 8-go, 15-go i 23-go każdego miesiąca.

**Przedpłata** wraz z opłatą pocztową, względnie odniesieniem do domu **w Krakowie**, wynosi:

Rocznie . . . . . 10 zł. — ct.  
Półrocznie . . . . . 5 „ — „  
Kwartalnie . . . . . 2 „ 75 „  
Miesięcznie . . . . . 1 „ — „

**W Państwie Niemieckiem** rocznie 20 Mk. Numer pojedynczy kosztuje 25 ct. z przesyłką pocztową 27 ct.

**Cena ogłoszeń:** za wiersz petitowy lub jego miejsce za pierwszym razem 10 ct. za następne po 5 ct. Ogłoszenia w rubryce „Nadesłane“ po 20 ct. od wiersza.

**Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują:

**W Krakowie:** Administracja „Sportu“, Księgarnia Spółki Wydaw. Polskiej. Rynek gł., Pałac Spiski, Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Rynek gł. linia A. B. Agencja dzien. Ig. Herza, plac Maryacki L. 3, Główna trafiką w Rynku. Handel p. S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach;

**We Lwowie:** Biuro dzienników L. Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11;

**W Wiedniu:** Rudolf Mosse I. Seilerstätte 2, Haasenstein & Vogler, L. Weiss I. Schulerstrasse.

**Listy pieniężne i przekazy** uprasza się nadsyłać opłatnie do **Administracji „Sportu“** w Krakowie ul. Floryańska, L. 32 I. piętro. Adres dla telegramów: „Sport“ Kraków. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

*Administracja.*

Resztę czasu przed obiadem zapełniała z reguły sportowa rozmowa o pojedynkach. Mój sąsiad, ile wiem, sam z bronią w rękę nie zwykł był stawać, ale cieszył się wyrobioną sławą świadka, i miał szczególniejszy talent do redagowania listów z żądaniem satysfakcyi. Listów... bo z powodu dziwnego wstrętu do czynienia ustnie wstępnych kroków, przyczem własną buzią trzeba by wyzywać — papierowi zawsze tę czynność powierzają.

Delikatne te pertraktacje prowadzono, jak łatwo pojąć, zawsze w tym tonie, bym niemi nie ja tylko, ale i mój sąsiad z przeciwnej strony mógł się zbudować. Nieraz też słyszeliśmy, jak odczytywano takie pismo.

„Gdy a zatem, pan zachowałeś się niegrzecznie jak ostatni grubijan, co się tyczy mojego kolegi i przyjaciola, to i ja w jego imieniu muszę pana prosić o danie mu satysfakcyą, albo też znowu oficjalne przeproszenie przy tych samych świadkach. Wolny pana sługa i t. d.“

— A może to nie logicznie — wtrącał czasem nieśmiało podczas korekty sam obrażony — sługa i wolny. Pan chciał zapewne powiedzieć powolny.

— Wolny, powolny, wszystko to sobie równo — przerywał rezolutnie mój sąsiad. Przecież on właśnie i to potrzebuje wiedzieć, że on mnie nie ma nic do kazania i że ja sobie jestem od niego wolny.

— Też, ale, sobie miszlałem, że pan jemu na pistolety dasz wybór. Szabla to już teraz nie jest żaden: sport.

Pora obiadowa rozłączała nas na szczęście, mogłem wytechnąć godzinkę. Za to po obiedzie słuchałem znowu o sportownych łowach, w których *Amor* jak najwierniejszy aportował legawiec: „Pif“ i zwierzyne „do nogi“ odstawiał.

Dyskutowano też o sztukach pięknych. O malarstwie i obrazach, koncertach, koncertantkach, jarmarkach końskich. Jednym słowem, czy Syngalezi przyjechali, czy cośkolwiek bądź innego

w tym rodzaju zdarzyło się w Krakowie, wszystko to było: sport. A każdy „sport“ rozbierany w kółko, zawsze jednemi i temi samemi słowy, z coraz to innym mego sąsiada znajomym, znudzić mię musiał nielitościwie, dojąc mi do żywego.

Wieczorem, a raczej nocą, budził mię nieraz hałas. robiący wrażenie trzęsienia ziemi. Zrywałem się, przekonany, że dach mi płonie nad głową, i zdawało mi się, że najwyraźniej słyszę donośną komendę p. Eminowicza, aż któryś z bardziej gardłowych dźwięków cucił mię do gorszej, niż senne marzenie rzeczywistości.

To sąsiad mój wracał z towarzyszem jakimś z teatru — i wszczynał pogawędkę o Thalii.

— Jak ona to grała, ta Sułkowska, to jest ostatnie wszystko, to jest wisoka artystka, to jest: sport.

— Ten Żelazowski, jak on stanie na palce i spojrz z wisoka, to ci się zdaje, że na wilot twoje oczy prześwidruje. Sport!

— A jak się panu Żelazowska podoba? — pyta interlokutor.

— One mnie się, co do każdej nogi podobają. I Żelazowska i Kałużyńska i Pysznikównej bardzo jest szkoda wielka.

I tak usypiałem ze sportem panny Koźmin lub Rygiera, a budził mię fałszowany Mierzwiński... dzień za dniem, tydzień za tygodniem, bezustannie, bezlitośnie.

W przeciągu kwartału poznałem rozliczne a niezliczone rodzaje „sportu“. Z kłatwą na ustach opuszczałem tak miłe kiedyś mieszkanie. „Sport“ zaś zniecierpliwienie należycie i obrzydł mi on, zdawało się, że na wieki. Zdawało się — dodaję — bo oto nowe wydawnictwo pojednało mię z nim, inne mu ramy przystosowało i rzetelniejsze wskazało konary.

A czas po temu był wielki, bo czegoż już do „sportu“ nie zaliczano?

*Cawu.*

## Z bieżącej chwili.

Na liczne zapytania, które nas dochodzą, odpowiadamy, że właścicielem „Sportu“ jest pan Kazimierz Ostoja Ostaszewski, właściciel dóbr.

Zapowiedziane dwa nadzwyczajne numery „Sportu“ nie mogły być wydane z powodu nieuzyskania pozwolenia odnośnej władzy na drukowanie w dzień świąteczny.

Z okazji wyścigów i wielkiego ruchu fiaków, jaki miał miejsce w dniach ostatnich, uważamy za stosowne zwrócić uwagę na zwyczaj powszechny za granicą, a u nas niestety nie znany.

Jeżeli pojazdy bezpośrednio jeden za drugim się posuwają, w razie zatrzymania się jednego z nich, chcąc uniknąć najechania przez następny pojazd, lub nawet jak się to na błoniach zdarzało uderzenia dyszlem, powinien woźnica zatrzymując pojazd lub zwalniając tempo jazdy, podnieść bat prawą ręką do góry, jako znak dla jadących z tyłu. Przez to uniknie się niemiłych wypadków i emocji przy każdym zatrzymaniu się, na jaką słabą nerwy pań naszych były niejednokrotnie narażone, gdy nawet parasolkami broniły się od najechania.

\* \* \*

W ostatnich czterech latach wielkie straty poniósł chów koni pełnej krwi, przez stratę trzech najlepszych ogierów Buccaneer'a, Rupperry i Verneuil'a, w dniach ostatnich ta smutna lista zwiększyła się nazwiskiem Vederemo, — który należał do najlepszych rozplodników, ma bowiem w swym potomstwie takie konie jak: Verona, Viceadmiral, Geschäftsfreund, Villám i Szitakötő, ta ostatnia obecnie dwuletnia.

Śmierć Vederem'a nastąpiła wskutek uderzenia kopytem jakie otrzymał od klaczy.

\* \* \*

Udział w wyścigach był nadszpedzanie liczny, w pierwszym dniu zebrano za wstępy 8.600 złr., w drugim dniu przeszło 5.000 złr., obrotowy kapitał na totalizatorze był przeciwnie większy, wynosił bowiem 32.000 złr., gdy w pierwszym tylko 20 tysięcy złr.

\* \* \*

Prawie wszystkie dzielne wyścigowce opuściły już Kraków, oprócz Aspiranta i Warrior'a, które według rozporządzenia właściciela hr. Mikołaja Esterhazyego w wyścigach wrocławskich mają brać udział. Aspirant zgłoszony został do biegu o nagrodę książęcą i można z pewnością się spodziewać, że niezwyciężony ten koń nie znajdzie nawet poważniejszego przeciwnika.

\* \* \*

Aspirant sprzedany został za kwotę 40 tysięcy złr. w. a. na stadnika do Niemiec, na polu tem czekały go będą równe laury jak na torach wyścigowych, działalność swoją w stadninie zacznie z końcem przyszłego roku. Według umowy ma prawo właściciel jego obecny używać go do biegów płaskich, wykluczone są jednak wszystkie biegi z przeszkodami (Steeple-chase) i biegi z płotami (Hudlerace). Zanadto bowiem Aspiranta wysoko cenią, aby odważono się go wystawić na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

\* \* \*

Przypominamy, że w bieżącym miesiącu upływa wiele terminów mianowań do najważniejszych biegów jesiennego wiedeńskiego i budapeszteńskiego meeting'u, a mianowicie z dniem 15 lipca do wiedeńskich.

Wielki Freudenu-Handicap i wielki wiedeński Handicap do peszteńskich z dniem 13 lipca.

Handicap 1.500 złr.  
Welter-Handicap 1.000 złr.  
Sprzedażny Handicap dla dwulatków 1.000 złr.  
Nagroda Directorium 4.000 złr.  
Letni Handicap 5.000 złr.

Triumph, zwycięzca naszego derby z r. 1889, po rocznem przeszło przebywaniu w Anglii, wziął przecie udział w jednym z biegów. Startował mianowicie w Coshan-Handicap na metę 1.200 m. w Portsmouth, pobity jednak został sromotnie, gdyż przez cały bieg był ostatnim. Zaufania nie potrafił wzbudzić u Anglików, gdy niosąc tylko 61 kg. szedł do startu jako ostatni outsider 100:1 notowany.

Antoni Dreher najwięcej odniósł zwycięstw w ubiegłym meetingu krakowskim, zabierając swemi końmi 5 pierwszych i 2 drugie nagrody; za nim w szeregu następuje hr. Mikołaj Esterhazy z 3 pierwszymi i 2 drugimi nagrodami, przed Wład. Schindlerem, który 2 pierwsze i 3 drugie nagrody uzyskał. Alfred Mysłowski sen. poszczycić się może 1 pierwszą i 2 drugimi nagrodami. Aspirant i Electa po dwa razy zwyciężko do wagi wróciły.

Najwyższą dotychczas cenę za roczniaka zapłacił Mr. A. M. Singer za Glenwood'a urodzonego w stadninie Mr. H. G. Millera t. j. 5000 funt. ster. (około 60.000 złr.) Cenę postawiono a następnie zapłacono tylko dla tego, że jest to jedyny, pozostawiony w Anglii, rocznik po Orminde.

Sportsmann ten przyzwyczajony już jest płacić wysokie ceny za roczniaki, zapłacił bowiem swego czasu 4000 funt. ster. (około 48.000 złr.) za Tyranta, które kupno opłaciło mu się w każdym razie znakomicie.

## Sprawozdania wyścigowe.

### AUSTRO-WĘGRY.

Kraków, Niedziela 28 Czerwca.

I. Bieg otwarcia. Nagroda Krakusa 500 złr. Dla koni 3-letnich i starszych, które nigdy na publicznym torze pierwszej nagrody nie wygrały, urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Meta 1600 m. (5 podpisów).

Hr. M. Esterhazy 3-letnia ciemnogn. kl. Alvajáro po Vederemo z Mlle Giraud (Huxtable) 1.  
Wł. Schindlera 3-let. kaszt. og. Ultimo po Cognac z Brigantine (Bulford) 2.  
Mr. Grey'a 3-letni kaszt. og. Gold po Verneuil z Mineral (Martin) 3.

Trzy konie biegały. W kanterze 10 długościami wygrane. Totalizator: 10:5.

II. Bieg. Nagroda Łobłowska 1000 złr. dla 3-let. ogierów i klaczy urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem. Meta 2000 m. (11 podpisów).

Ant. Drehera gn. og. Number 13 po Marden albo Highland-Chief z Miss Edith (Martin) 1.  
Alfr. Mysłowskiego sen. gn. kl. Kaczér po Cognac z Evengreen (Brown) 2.  
Wł. Schindlera karogn. og. Crossbow po Insulaire z Crosspatch (Bulford) 3.  
Tego samego kaszt. og. Spiegelberg po Kisber z Beatrix (Tinsley) 4.

Cztery konie biegały. Łatwo 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> długością wygrane. Lichy trzeci trzema długościami przed czwartym. Totalizator: 12:5.

III. Bieg. Nagroda Prezesowska 2000 złr. ofiarowanych przez Prezesa międzynarodowego Towarzystwa wyścigów konnych w Krakowie, Romana hr. Potockiego. Dla ogierów i klaczy 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 2000 m. (16 podpisów).

Józ. hr. Potockiego 4-letni karogu. ogier Cadi po Silvio z La Créole (W. Connor) 1.  
Fran. ks. Auersperga 5-letni kaszt. og. Moeros po Gunnersbury z Moëlfra (Martin) 2.  
Ant. Drehera 4-letnia gn. kl. Kate po Milton z Kátinka (Chandler) 3.

Wł. Schindlera 5-letni kaszt. og. St. Gellert po Rupperra z Silly (Tinsley) 4.  
Cztery konie biegały. Bardzo wysunąwszy się naprzód łatwo wygrał. Półtorej długości za drugim trzecia na 10 długości przed czwartym. Totalizator: 10:5.

IV. Bieg. Nagroda Rudawy 1000 złr. dla ogierów i klaczy 2-letnich urodzonych w Monarchii Austro-Wę-

gierskiej, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem. Meta 1000 m. (16 podpisów).

Gasp. Geista gn. kl. Tovább po Edgar z Tótleány (Bulford) 1.  
Wł. Schindlera gn. og. Plebejer po Waisenknabe z Pamiątki (Brown) 2.  
Ant. Drehera kaszt. og. Dornbusch po Vederemo z Dolly Dinkey. (Martin) 3.  
Trzy konie biegały. Łatwo trzema długościami wygrane. Zły trzeci. Totalizator: 21:5.

V. Bieg. Nagroda austriackiego Jockey Clubu 2000 dla ogierów i klaczy 3-letnich i starszych, urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2000 m. (16 podpisów).

M. hr. Esterhazy'ego 4-letni gn. og. Aspirant po Stronzian z Sorcery (Huxtable) 1.  
Alfr. Mysłowskiego sen. 8-letnia gn. kl. Szerény po Insulaire albo Beauminet z Salamanca (Bulford) 2.  
Ant. Drehera 4-let. og. Rabbi po Doncaster z Miss Rollo (Martin) 3.  
M. C. Phipps'a 3-letni kaszt. og. Montreal po Beauminet z Canada (Chandler) 4.  
Cztery konie biegały. W kanterze sześciu długościami wygrane. Lichy trzeci o długość szyi przed czwartym. Totalizator: 7:5.

VI. Bieg. Nagroda Dam<sup>1)</sup>. Bieg z płotami (Hurdle race). Panowie jeżdżą. Dla koni 4-l. i starszych wszystkich krajów. Meta 2400 m. (16 podpisów).

Ant. Drehera 4-letnia kaszt. kl. Electa po Vederemo z Espagniola (Por. Schenk) 1.  
M. hr. Esterhazy'ego 4-let. gn. kl. Notabene po Stronzian z Satin (Por. Miklos) 2.  
Por. hr. Koziebrodzkiego (I p. uł.) 5-letnia kaszt. kl. Combination po Cognac z Carnation (Właściciel) 3.  
Por. Gust. Br. Wiedersperga (I p. uł.) stara karogn. kl. Mucha po Lyksphron z Traviata (Właściciel) 4.  
Alojzego ks. Schwarzenberga stary kaszt. wał. Pessimist po Chamant z Miss Gratwicke (Właściciel) 0  
Pięć koni chodziło. Łatwo sześciu długościami wygrane. Licha trzecia. Pessimist wstrzymany. Tot. 15:5.

### Dzień drugi.

Wtorek 30 Czerwca.

I. Bieg. Nagroda Wandy 2000 złr. z których 1500 złr. pierwszemu, 500 złr. drugiemu koniowi. Dla ogierów i klaczy 2-letnich wszystkich krajów. Meta 1100 m. (9 podpisów).

Wł. Schindlera kaszt. kl. Haiderose po Rupperra z Henriette (Brown) 1.  
Gasp. Geista gn. kl. Tovább po Edgar z Tótleány (Bulford) 2.

Zd. hr. Kinsky'ego gniada kl. Moneta po Kisbér öcsce z Misfit (Bydzowski) 3.  
Ant. Drehera kaszt. og. Dornbusch po Vederemo z Dolly Dinkey (Chandler) 0.  
Cztery konie biegały. Po walce jedną długością wygrane. Dziesięć długości w tyle trzecia. Dornbusch wstrzymany. Totalizator: 30:5.

II. Bieg. Nagroda Waweli 4000 złr. z których pierwszemu koniowi 3000 złr., drugiemu 700 złr., trzeciemu 300 złr. Trzy konie różnych właścicieli biegają lub wyścig nie ma miejsca. (14 podpisów).

M. hr. Esterhazy'ego 4-letni gn. og. Aspirant po Stronzian z Sorcery (Huxtable) 1.  
Ant. Drehera 3-letni gn. og. Number 13 po Marden albo Highland Chief z Miss Edith (Martin) 2.  
Alfr. Mysłowskiego sen. 3-letnia gn. kl. Sereny po Insulaire albo Beauminet z Salamanca (Brown) 3.  
J. hr. Potockiego 4-letni gn. og. Cadi po Silvia z La Créole (W. Connor) 4.

Cztery konie biegały. W kanterze 8 długościami wygrane. Cztery długości za drugim Sereny, półtora długości przed Cadim. Totalizator: 11:5.

III. Bieg. Nagroda Resursu 1000 złr. ofiarowanych przez dawny Resurs Krakowski. Bieg z płotami (Hurdle race) Panowie jeżdżą. Dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 2400 m., 6 płotów. (13 podpisów).

Ant. Drehera 4-let. gn. kl. Orphan po Doncaster z Cate Greenavay (Por. Schenk) 1.  
M. hr. Esterhazy'ego 4-letnia gn. kl. Notabene po Stronzian z Satin (Por. Miklos) 2.  
Por. Roberta Strzygowskiego (I p. uł.) stara gn. kl. Gilina po Marschal z Alice (Właściciel) 3.  
Por. Ad. Tustanowskiego stary róższpak. wał. Mick po Ostreger z Millimandl (Właściciel) 4.

Cztery konie biegały. Łatwo 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> długością wygrane. Dziesięć długości w tyle trzecia. Tyleż czwarty. Totalizator: 9:5.

IV. Bieg. Nagroda rządowa (Staats-Preis) 2000 złr. ofiarowanych przez c. k. Ministerium rolnictwa. Dla ogierów i klaczy 3-letnich i starszych urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej. Meta 2800 m. (15 podpisów).

Alfr. Mysłowskiego sen. 3-letnia gn. kl. Kaczér po Cognac z Evergreen (Brown) 1.  
Ant. Drehera 4-letnia gn. kl. Kate po Milton z Kátinka (Martin) 2.  
Mr. Grey'a 3-letni kasztan. ogier Gold po Verneuil z Mineral (Bulford) 3.

Trzy konie biegały. Łatwo czterema długościami wygrane. Dziesięć długości w tyle trzeci. Totalizator: 10:5.

V. Bieg. Nagroda sprzedażna 1000 złr. z których 800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla koni 3-letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 1600 m. (9 podpisów).

<sup>1)</sup> Biegany, z powodu uchwały Dyrekcji i za zgodą właścicieli koni w tym biegu zapisanych, bez płotów.

Wład. Schindlera 3-letni kaszt. og. Spiegelberg po Kisber z Beatrix po Doncaster (Brown) 1.  
R hr. hr. Kinsky'ego 3-letni gn. og. Arpad II po Doncaster z Agnes Ethel (Martin) 2.  
M. hr. Esterhazy'ego 5-let. ciemnogn. wał. Warior po Amarantus z Warfare (Huxtable) 3.  
Fr. ks. Auersperga 3-letni kaszt. og. Premysł po Przedświcie z Delphine (Bulford) 0.  
Trzy konie biegały. Łatwo pięciu długościami wygrane. Jedną długości w tyle trzeci. Totalizator: 10:5. Zwycięzcę kupił J. hr. Potocki za 2250 zlr.

VI. Bieg. **Nagroda miasta Krakowa 1000 zlr.** ofiarowanych przez Radę Miejską krakowską z dodatkiem 500 zlr. od Towarzystwa dla drugiego konia. Bieg z przeszkodami. Handicap. Dla koni wszystkich krajów. Meta 4000 m. (21 podpisów).

Ant. Drehera 5-let. gn. kl. Rebecca po Gunnersbury z Miss Rollo (May) 1.  
Al. ks. Schwarzenberga st. gn. wał. Grüss Dich po Przedświcie (półkrwi) (Rossiter) 2.  
Rot. G. Igálffy st. kaszt. wał. Peter II po Sir Peter (półkrwi) (Por. Miklos) 3.  
Trzy konie biegały. Bardzo łatwo pięciu długościami wygrane. W tyle trzeci. Totalizator: 7:5.

VII. Bieg. **Nagroda póżegnalna 1000 zlr.** Bieg sprzedany. Dla wszystkich koni, które w roku 1891 na torze Krakowskim biegały, a pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1600 m. (2 podpisy).

M. C. Phipps'a 3-letni kaszt. og. Montreal po Beauminet z Canada (Martin) 1.  
Wł. Schindlera 5-letni kaszt. og. St. Gellert po Ropera z Silly (Rossiter) 2.  
Dwa konie biegały. W kanterze dwoma długościami wygrane. Tot. 7:5. Nabywcy nie znalazł.

VIII. Bieg. **Nagroda obywatelska 2000 zlr.** ofiarowana przez Obywateli miasta Krakowa. Bieg z przeszkodami (Steeple-chase). 1500 zlr. pierwszemu, 500 zlr. drugiemu koniowi. Dla koni urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej, Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskiem. Meta 4800 m. (10 podpisów).

Antoniego Drehera 4-letnia kaszt. kl. Electa po Vederemo z Espagniola (May) 1.  
Zd. hr. Kinsky'ego 6-letni kaszt. og. Schönbrunn po Verneuil z Szivárvány (Rossiter) 2.  
Dwa konie biegały. Łatwo 2½ długością wygrane. Totalizator: 10:5.

<sup>1)</sup> Z powodu uchwaly Dyrekcji bieg odłożony został z Niedzieli na Wtorek i w dniu tym biegany.

## NIEMCY.

### Hamburg, Wtorek 21 Czerwca.

**Hamburskie Criterium.** Nagroda 10000 Marek, dla 2-letnich ogierów i klaczy. Meta 950 m.

Król. gł. stadnina w Graditz gniady ogier Eskimo po Chamant i Donna Elvira 53½ kg. (Ballantine) 1.  
P. Ehrich gn. og. Plunder 2.  
P. J. Suhr gn. kl. Olga 3.  
P. C. H. Lehmann gn. og. Nemo 4.  
7 koni biegało. Totalizator: 28:10 drugie miejsce, 84:50 za zwycięzcę, 100:50 za drugiego.

Od startu Eskimo zaczął prowadzić, za nim Plunder i Olga. W prostej Plunder zaczął energiczną walkę chcąc się zbliżyć do prowadzącego, ten jednak ¾ długości zwyciężył, o pół długości w tyle Olga.

**Niemieckie Derby.** Nagroda 38,000 Marek dla 3-let. ogierów i klaczy. Meta 2500 m. (120 podpisów).

Król. głów. stadnina w Graditz gn. og. Peter po Chamant i Pearlina (Ballantine) 1.  
P. Drehera gn. og. Gigerl 2.  
Tego samego gn. og. Number 13 3.  
Król. głów. stadnina w Graditz Walwater 4.  
Totalizator: 19:10, drugie miejsce 132:50 i 415:50.  
P. A. Pechy zapowiedział zwycięstwo Alnoka. Prowadzić zaczął Alnok, musiał jednak wkrótce ustąpić miejsca Gigerl'owi, którego nawet w połowie mety znaczna odległość dzieliła od współzawodników. W zagięciu do prostej minęły go jednak Peter i Number 13. Ten ostatni musiał jednak w końcu zadowolnić się trzecim miejscem oddalony o ¾ długości za Gigerl'em ten zaś o ½ długości za Peter.

## Polowanie.

Czechy i Śląsk pruski niezbity stanowi dowód, jak ważnym źródłem w strumieniu bogactw krajowych może być łowiectwo. U nas jak wiele innych gałęzi produkcji krajowych i ta niestety leży odłogiem, a raczej — dla rzetelności powiedzieć by należało: zanadto postny grunt, rodzić owocu nie może. Ustawy są dobre, ale zadowalniały się tem, że istnieją one na papierze. W niektórych okolicach kłusownictwo i łowienie na sidła, uważaniem bywa

# KALENDARZ WYŚCIGOWY.

## AUSTRO-WĘGRY.

**Sierpień.**  
Budapeszt . . . . . 9, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 23  
Totus . . . . . 30

**Wrzesień.**  
Wiedeń . . . . . 6, 8, 10, 13, 15, 17, 20  
Budapeszt . . . . . 27, 29

**Październik.**  
Budapeszt . . . . . 1, 4, 5, 8, 11, 13  
Pardubitz . . . . . 14

Wiedeń . . . . . 15, 18, 20, 22, 25  
Alag . . . . . 25

## NIEMCY.

**Lipiec.**  
Akwisgran . . . . . 5, 6  
Wrocław . . . . . 11, 12, 13  
Magdeburg . . . . . 19, 20  
Hamburg . . . . . 18, 19, 22, 24, 26  
Królewiec . . . . . 19, 26  
Berlin . . . . . 20, 21  
Doberan . . . . . 25, 27, 28

## Dnie głównych biegów w Austro-Węgrzech w 1891 r.

Nagroda Dyrektoryatu 4.500 zlr. 1.300 m. 11 Sierp.  
Nagroda św. Stefana 40.000 zlr. 1.800 m. 13 "  
Nagroda prezesowska 4.000 zlr. 2.600 m. 15 "  
Nagroda budapeszteńska 5.000 zlr. 2.800 m. 20 "  
Handicap lata 5.000 zlr. 1.600 m. 23 "  
Wielki Freudenau-Handicap 6.000 zlr. 3.200 m. 6 Wrześ.

Wiedeńskie Criterium 12.000 zlr. 1.200 m. 8 Wrześ.  
Nagroda stolicy 11.000 zlr. 1.800 m. 13 "  
Nagroda państwowa 5.000 zlr. 3.200 m. 15 "  
Wielki wied. Handicap 6.000 zlr. 1.600 m. 17 Wrześ.  
Verneuil-Handicap 6.000 zlr. 1.200 m. 17 "  
Nagroda jubileuszowa 25.000 zlr. 2.400 m. 20 "  
Nagroda hatwańska 5.000 zlr. 1.300 m. 27 "

## Dnie głównych biegów w Niemczech w 1891 r.

Nagroda księżca, Wrocław, 2.400 m. 12 Lipca  
Hahn-Memorial, Berlin, 1.000 m. 20 "  
Bieg „Ostrogi“, Berlin, 1.000 m. 21 Lipca  
Nagroda honor. Hoppegart., Berlin, 2.400 m. 21 "  
Bieg Fryderyka-Franc., Doberan, 2.600 m. 27 "

Bieg przyszłości, Baden-Baden, 1.200 m. 23 Sierp.  
St. Leger-Handicap, Baden-Baden, 2.000 m. 25 "  
Nagr. jubileuszowa z Baden-Baden, 2.800 m. 28 "  
Wielkie badeńskie Handicap-Steeple-chase 6.000 m. 30 "

za rzemiosło — nieomal jak każde inne. W wielu też miejscach zając należy do rzadkości, a innej zwierzyny i ślad już zaginął. Wśród ostrej zimy urzędnicy małych miasteczek, może i ci sami, którym przestrzegać należy, chętnie kupują wyłapywane na druty zające, boć złodziej nie bardzo z towarem się droży.

Szczęściem są i inne powiaty, gdzie starostwa nie żartem ustawy się trzymają i te też jaskrawym kontrastem dowodzą, jak wdzięcznym to pole pracy, jak sowita nagroda za trud stusunkowo maleńki. Z pośród innych wymienimy n. p. wielickie, które bardzo dowcipne a racjonalne stawia żądanie tym, co łowiectwo pragną dzierżawić. Oto żąda ono by każdy, kto dzierżawi prawo polowania, a nawet ci co je posiadają — wykazali się znajomością ustaw łowieckich. Wyklucza się przez to zawinienia z nieświadomości, ze złą wolą zaś łatwiej walczyć, bo prawe sumienie w pomoc temu przychodzi. Wyniki, jak się już rzekło, tej gorliwszej opieki bardzo dobre, to też gdy nadejdzie chwila, wszystkie starostwa do podobnej gorliwości poczuwać się zechcą, a właściciele polowania zaniechają rzeczy takich jak n. p. polowanie z gończemi po równinach, jak powierzanie polowania ekononom, ba kucharzom! — zwierzyny na naszych z natury w nią zamożnych niwach niewątpliwie brakować nie będzie.

Dodalibyśmy jeszcze, że na niszczenie drapieżców, jak koty, jastrzębie, puchacze, psy włościńskie, których właściciele nie stosują się do ustawy, orzekającej, że winny być wiązane — nie dość zwracamy uwagi.

A. C.

śpiewów polskich i . . . . . niepolskich. O ile wiemy, jest to ze wszystkich kieszonkowych śpiewników najobszerniejsze wydanie i odznacza się nawet wcale poprawnym językiem. Nie może to już jednak być bez jakiegoś ale, tak i tu staranności o czystość języka i brakowi błędów ortograficznych i gramatycznych, tak często i wielu w wydaniach cieszyńskich zwykle się znajdujących, nie dopisała redakcyja w układzie pieśni. Bo chociażbyśmy nie żądali opracowania krytycznego i chronologicznego, do historycznego rozwoju pieśni polskiej zastosowanego, to mamy przecież prawo wymagać, by rozmieszczenie pewnych działów choć trochę było odpowiednie. I tak pojąć nie możemy, dlaczego tę część, która nosi miano drugiej nie zatytułowano raczej pierwszą, zawiera ona przecież śpiewy historyczne i patriotyczne, które w każdym śpiewniku naczelnie miejsce powinny zając.

Na układ drugiej części zgodzićby się jeszcze można, tylko ta pierwsza część. Po oddziale pieśni ludowych następuje grupa piosnek mianem towarzyskich ochrzczona, między którymi poczesne zajmują miejsce piosneczki:

„Bądźże tu teraz szarmantem

Pięknej płci“ itd. i to zaraz po krakowiaku:

„Parobek ci ja na całą gromadę“

albo

„Przygoda romantyczna wcale“,

„Z początku było trochę źle“,

lub

„Mąż panem w domu“ i tak dalej w miłej harmonii z prawdziwie pięknymi polskimi śpiewami. Następny dział nie wiedzieć dlaczego nazwany miłośnym, poprzedza ostatnią część pierwszego tomiku, zawierającą pieśni historyczne i patriotyczne. Jak przedmowa powiada, śpiewnik przeznaczono dla ludu, z tego więc już powodu powinna była być bardzo sumienna redakcyja śpiewnika, które wyrzuciłyby musiała piosnki, jak wyżej przytoczone. W każdym razie część druga przedstawia się wcale sympatycznie a z powodu swej nadzwyczaj niskiej ceny niezawodnie znajdzie wielu nabywców.

## Z ŻYCIA.

Układem znanej firmy wydawniczej E. Feitzingera w Cieszynie wyszedł nowy „Polski śpiewnik“, podzielony na dwie części a zawierający w sobie ogromną ilość

## APTEKA Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej Nr. 15

utrzymuje na składzie

środki angielskie weterynaryjne

jako to:

**Stevens ointment** (Maść Stevensa) używana dla koni na skaleczenia i zwichnięcie nóg, na osłabienie mięśni, ścięgien i stawów, oraz na zgrubienie skóry.

**W. Clark's Hoplemuroma**, wyborna maść na kopyta dla koni.

**Physicsballs purying** są to pigułki dla koni, przeczyszczające, podniecające trawienie i krew czyszczące.

3 4

ANASTAZY HOLIK

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, ulica Szewska L. 7

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymywanie terminu, oznaczającego przy powierzeniu mu roboty.

CENY ZEGARKÓW: 2 5

złotych od złr. 25 do 300, srebrnych od złr. 8 do 50, niklowych od złr. 5 do 20.



## PLACHTY

rzepakowe i zbożowe

z płótna konopnego lub tarpanlinga 6 m. długości po 232, 300, 325 i 350 cm. szerokości, z gotowymi pętlami do zaczepiania na wozy w cenie złr. 5, 6.50, 8 i 10 poleca

**A. Borówka**

Sekretarz Tow. rolniczego

w Rzeszowie.

## Michał Trzeiński

rymarz

w Czerniowcach.

Wyszczególniony na wystawach krajowych pierwszemi nagrodami.

Poleca swój doborowy skład wszelkich gatunków upręży wykonanych podług najnowszych żurnali z najlepszych krajowych i zagranicznych materiałów. Wielki wybór siodeł angielskich z wszelkimi przyborami, jakoteż batogów, spierut, koców, lemników, kamaszy, bandaży, mydeł do siodeł, tłuszcz do upręży i do kopyt, lakierów do skór, wielki wybór stalowych i niklowych wędzieli, munsztoków do jazdy powozowej i ostróg w każdym gatunku, przybory do podróży jakoteż kufry, torby, plety i t. p. Wszelkie zamówienia odwrotna karta i po najumiarkowańszych cenach



Cenniki na żądanie gratis i franco.

6 0

## ADOLF MEISSNER

w Krakowie, Plac Matejki L. 4

Fabryka powozów, sani, wózków i wszelkich przyrządów gimnastycznych, tak do sal jak i pokojowych

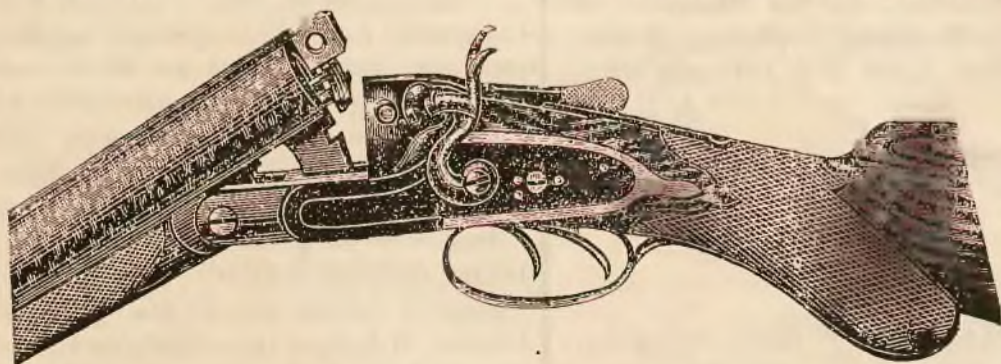
założona w roku 1841, odznaczona pięcioma medalami zasługi

poleca się ze swemi wypróbowanej dobroci wyrobami po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie reperacje przyjmowane i uskuteczniane bywają najdokładniej i w krótkim czasie.

3 37

## Główny Magazyn Broni i wszelkich Przyborów myśliwskich BOLESŁAWA GLINIECKIEGO W KRAKOWIE



posiada zawsze na składzie bogaty wybór **BRONI** wszelkiego rodzaju, najnowszych systemów, z pierwszorzędných fabryk: **Rewolwerów, Pistoletów, Sztućców, Amunicji** i wszelkich **Przyborów myśliwskich**.

Oprócz tego poleca dla P. T. Sportsmenów: **Brzytwy** szwajcarskie *Lecoultręgo* i angielskie *Bisyterys*, **Galanteryę** skórzaną, **Przybory** do podróży, szermierki i konnej jazdy, **Laski spacerowe**, **Przybory toaletowe**, **Perfumery** i wiele innych artykułów sportu **po cenach najumiarkowańszych**.

Nowy, bogato ilustrowany CENNIK rozsyła się na żądanie gratis i franco.

8 0



**JÓZEF GOLDMAN**

ZEGARMISTRZ

we Lwowie, ul. Halicka, 15

poleca swój

**SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW  
GENEWSKICH.**

Uskutecznia wszelkie reperacje.

Gwarancję zapewnia się.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że na moich **Składach materiałów budowlanych i Fabryce wyrobów betonowych**

w Lwowie ulica Sykstuska Nr. 16, w Przemysłu ul. Mickiewicza 249, naprzeciw hotelu Victoria utrzymuję następujące artykuły, które dostarczam po jak najprzystępniejszych cenach i warunkach:

CEMENT najświetniejszej marki Górnoszląskiej fabryki w Opolu, WAPNO hydrauliczne i skaliste, GIPS nawozowy i murarski, piece kaflowe, kliniery do stajen, POSADZKI, rury, żłoby i muszle steingutowe, jakoteż i cementowe własnego wyrobu, papę dachową, płyty izolacyjne, cegły i płyty piekarskie ogniotrwałe, dreny i dachówki, różne odlewy żelazne budowlane, jakoto: słupy, krokoszyny, balasy do schodów i balkonów, drzwi hermetyczne do pieców, rury spustowe, słupy do latarni i w ogóle wszelkie materiały, wchodzące w zakres budownictwa.

Szczególnie pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na **posadzki mozaikowe steingutowe do kościołów i korytarzy, również na piece i kominki majolikowe.**

Uskuteczniam także ze znajomością fachu wszelkie roboty przy **kanalach podziemnych betonowych, jakoteż i z rur steingutowych.**

Z poważaniem

**J. Rzędowski.**

7 10

Otwarcie „Grand Hotelu“ w Przemysłu.

Niniejszem mam zaszczyt oztajnić Wysokiej Szlachcie i Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 1 Maja b. r. otworzyłem w Przemysłu przy ulicy „Wyjazd z Dworca“ i Mickiewicza

„Grand Hotel“.

Jest to Hotel pierwszorzędny, jedna minuta od kolei, urządony z wszelkimi wygodami, na sposób zagraniczny. Meble obciągnięte pluszem i baretem. Wzorowa czystość i staranna usługa. Portyer i komisyoner w niejściu. Wyborna francuska i polska kuchnia. Potrawy à la carte i per Couverts. Wina i Piwa najlepszej jakości. Trzy sale jadalne urządzone wykwiłtnie.

Dziękując Wys. Szlachcie i Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe doznane względy w hotelu „Trzy Korony“, mam niepełną nadzieję, że i w tem mojem nowem przedsiębiorstwie potrafię sobie przez moją ogólnie znaną zapobiegliwość, łaskawe zaskarbić względy.

**Karol Zakrzewski,**  
właściciel hotelu.

7 10

**Firma Lux Dr. Borkowski**

Fabryka i jedyny Skład w kraju

aparatów, przyborów, materyałów i wszelkich potrzeb

**do fotografii**

**naukowej, zawodowej i amatorskiej i wszelkich projekcyj.**



Kamery salonowe, pod-różne, miechowe, ręczne, kieszonkowe, detektywne i t. p.; statywy słupowe i składane; aparata błyskawiczne, migawkowe, dzienne i magnowe, garnitury kompletne amatorskie, już od 12 złr. począwszy, obejmujące aparat, obiektyw i laboratorium, wszelkie zapasy materyałów zawierające: płyty filmy, klisze, **papiery albuminowe, aristo, Libedzińskiego, wszelkie** platynowe, solne, bromo-

żelatynowe, emulzyjne, **chemikalia najczystsze, a zarazem najtańsze.** — Wyłączne zastępstwo patentowanych specyalności paryskiej firmy M. P. Mercier. Kartony z firmą obstalowującego we wszelkich rodzajach i formatach; potrzeby do retuszu, warsztaty naprawy i t. p.

Nauka fotografii dla pp. Amatorów-odbiorców bezpłatnie, także listownie, z poręczeniem rezultatu po jednej lekeji poręczam każdemu poprawność zdjęć. Laboratorium amatorskie otwarte od 8 rano do 9 wieczór; wykończanie zupełne prac amatorskich, powiększanie fotografii w wszelkich manierach, światłodruk itp.

Cenniki amatorskie ilustrowane na żądanie bezpłatnie. fotografie próbne za przystaniem 25 ct.

Osobny dział i cenniki dla pp. fotografów zawodowych, Zakupno lub wymiana odpadów i nieużytków, zawierających srebro, platynę, lub złoto.

**Ceny niższe od wszelkich konkurencyjnych, nawet od zagranicznych.** wobec charakteru hurtownego przedsiębiorstwa.

8 24

Nowo otwarty  
**MAGAZYN PŁÓCIEN, BIELIZNY i POŚCIELI**  
pod firmą

**ANTONI GUDIENS**

we Lwowie

Plac Maryacki L. 8, w domu J. O. Księcia Ponińskiego (w lokalu dawniej p. Gajewskiej).

**KOMISOWY SKŁAD KOŁDER i MATERACÓW.**

Ceny umiarkowane.

**H. NIEMETZ**

MECHANIK i SPECYALISTA

Kraków, Sukiennice Nr. 30. Lwów, ul. Sykstuska Nr. 8. Biała. Bielsk.

Wyłączny Skład na Galicyę recznych i nożnych

**MASZYN DO SZYCIA SINGERA**

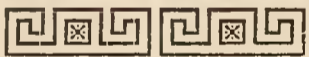
Patent G. Nothmana w Berlinie — premiiowanych pierwszemi nagrodami na wystawach.

Przeszło 600 sztuk sprzedanych w krótkim czasie, świadczy najlepiej o ich doskonałości: szyja cicho, lekko i prędko, są w ogóle co do dobroci i trwałości nie do porównania z wszelkimi innemi sprzedawanemi za Singera.

Gwarancya na lat pięć. — Przyjmuję wypłaty ratami. — Gotówką rabat.

Warsztat reparacyjny. — Ceny fabryczne.

8 20



**Elektrotechnik - mechanik**  
**EMIL PREYER**  
we Lwowie

przy ul. Sykstuskiej L. 23 (w byłym gmachu poczt.)  
przyjmuje zamówienia i naprawy

wchodzące w zakres fizyki, chemii, matematyki, miernictwa i przyrządy lekarskie, jako to:

Przyrządy do badań naukowych w dziedzinie mechaniki, bndownictwa, fizyki, chemii i fizjologii. Przyrządy miernicze niwelacyjne i do rysunków. Motory parowe i elektryczne wszelkich systemów. **Dynamomaszyny** wszelkich systemów. **Maszyny elektryczne** lekarskie różnych systemów, o prądzie stałym i przerywanym. Według **najracjonalniejszych przepisów elektrotechniki**, zakłada gromochrony (konduktory) na wieżach, kominach i budynkach. **Kontrola elektryczne** dla cegielni i innych fabryk. **Światła elektryczne** żarowe i łukowe. **Telefony, mikrofony** i sygnalizacje elektryczne (telegrafy domowe). **Kurki elektryczne** do zapalania gazu. **Elektryczne wodowskazy**, zegary elektryczne i t. p.

Podjekuje się konstrukcyi mechanizmów lub przyrządów, mających służyć do danych poszczególnych celów, jako też wykonywa modele nowych wynalazków, z zachowaniem najściślejszej tajemnicy. Powierzone roboty wykonywa z wszelką dokładnością i na czas umówiony. **Ceny przystępne.** 7 52

Wielki wybór krajowych **Płócien** wszelkiego rodzaju surowych i apretowanych. **Ceny bardzo umiarkowane.**

Wyroby krajowe **Korczyńskie!**

Najtańsza i najlepsza bielizna stołowa. Chustki do nosa. Ręczniki do nacierania. Ręczniki zwykle. Ściereczki i t. p., i t. p.

**Centralny Skład Płócien Korczyńskich**

PIERWSZEGO 7 10

Galicyjskiego Towarzystwa dla krajowego przemysłu tkackiego

**WE LWOWIE**

Plac Maryacki Nr. 1 „pod Prządką“.

Czysto lniane dreli-szki liberyjne. Dyma. Segeltuch. Płócienka. Zefiry i Oxfordy od 30-tu do 50-ciu cent. za jeden metr.

Próbki i cenniki **gratis i franco!**

Zamówienia na wyprawę, tudzież na wszelką bieliznę męską i damską przyjmuje się i wykonywa z wszelką starannością.

**M. WALICHIEWICZ**

we Lwowie, ul. Kopernika L. 2

poleca swój Skład i Pracownię

**wszelkich wyrobów**

**rymarskich, siodlarsko-galanteryjnych i batożniczych**

w jak najnowszym guście.

Wszelkie zamówienia przyjmuje i utrzymuje stale na składzie

**łuszcz do konserwowania skór**

jakoteż

**lakier do odnawiania tychże.**

7 0

**RESTAURACYA**

**F. TURLINSKIEGO**

w Hotelu pod Różą, ulica Floryańska

poleca się Szanownej P. T. Publiczności

**z dobrą polską i francuską kuchnią.**

**Wina** od pierwszorzędnych firm zagranicznych. **Piwo Pilzneńskie** prosto z beczki. **Obiady gotowe** (Couvert) o każdej porze od 1.50 do 5 złr.

7 10

Specyalne **BUTY** do wyścigów, polowania i jazdy konnej, poleca **SKŁAD OBUWIA MĘSKIEGO JÓZEFA HIBIŃSKIEGO**

w Krakowie, ul. Floryańska 32, dom Administracyi „Sportu“.

Magazyn istnieje od lat czterdziestu i zaopatrzony jest zawsze w obuwie męskie najnowszego fasonu i w największym doborze.

9 0

poleca urządzenia kuchenne, angielskie wyroby stalowe, filtry, samowary, ławki, krzesła i stoły składane, oraz rozmaite narzędzia ogrodnicze. Cenniki na żądanie franco. 8 26

Ludwik Halski, Handel Towarów Żelaznych, Kraków, Sukiennice

# PIERWSZY INSTYTUT SPORTOWY „GRABOWNICA“.

## Dział I. Konie.

Para Karossyerów 16·2 sk. gn. 5 i 6 lat wałachy złr. 1300. — Kuce 13·3 i 13·2 Tarant, klacz j. gn. łysa 3 nogi białe, siwka (stalowa), bułanka z pstrokatą grzywą i ogonem 4 i 5 letnie złr. 900. — Doppelponye's 14·2 sk. gn. białe nosy 4 lat złr. 500. — Rysak orłowski ogier 16·2 kary podżary 4 lata z rządowym rodowodem. Ogromna i szybka akeya złr. 2000. — Rysak 15·2 sk. gn. ogier 8 lat, szybko kłusujący złr. 700. — Klacz wierzchowa 16 miary sk. gn. 4-letnia po Ostreger pod amazonkę, spokojna, normalne chody, ujeżdżona, pewnie skacząca przeszkody złr. 1100. — Sześć wierzchowych koni od 15·1—16·1 młodych jeżdżonych w terenie od złr. 450 do złr. 1500.

## Dział II. Fabryka powozów

poleca:

Wózki jasionowe, wasąg pleciony sosnowym korzeniem, osadzony na dwóch resorach opartych na osi przedniej i tylnej, siedzenie pokryte siodłową skórą, z latarniami. Najpraktyczniejsza konstrukcja na złe drogi. Noszą równie dobrze jak powozy o poczwórnych resorach, a na wybojach prawie nie rzuca. Półskręt. — Cena od 230 złr.

## Dział III. Fabryka rymarsko-siodlarska

poleca:

Własnego wynalazku regulatory dla koni zaprzęgowych, zapomocą których z łatwością ustawić można głowę i szyję konia wedle potrzeby. Przyrząd ten daje się użyć do pracy między pilarami do lonżerowania, jakoteż zakłada się zamiast siodełka do każdych szorów lub półszorków dla koni od 13—17 miary. — Cena regulatora od 30 złr., w skład którego wchodzi amerykański fasulec (Aufsatz-Trensel), trendzla (Locktrensel albo Pohrenggebiss), kawecan i łaża. Przy zamówieniach uprasza się o podanie kolorów metali. — Własnego pomysłu półszory bez nadkarczników, dające się użyć na konie od 13—16 miary od 80 złr. wyżej. — Najpraktyczniejsze strychulce uniemożliwiające zacinanie się kopytem lub podkową, nie odpiekające a nihilującezu pełnie siłę uderzenia. Para 3 złr.

## Dział IV. Fabryka urządzeń stajennych po cenach przystępnych.

Zamówienia na kompletne ekwipaże, jakoteż osobno konie wierzchowe lub zaprzęgowe, na wszelkie wyroby wchodzące w zakres luksusowej produkcji powroźniczej i rymarsko-siodlarskiej będą w krótkim czasie punktualnie i dokładnie wykonane. — Przyjmuje się również do naprawy powozy i uprzęże.

Wszelkich informacji udziela sekretaryat instytutu odwrotną pocztą.

2 0

Adres: **Grabownica koło Sanoka.** Stacja kolei **miasto Sanok.** Telegraf **Brzozow.**

Dyrekcya.